



MOWA

Na zaczęciu Lekcyi Publicznych Historii Powszechney.

Przez

W. JX. TOMASZA HUSSARZEWSKIEGO C. M. T. D.
Professora tychże Lekcyi, nagromadzeniu publicznym
dnia 22. Listopada 1784. Roku.

M I A N A.

KOMPLEMENT

Do J. O. Xcia Biskupa Wileńskiego.

*Wychodzę z zakątka J. O. Mci Xiąże Dobrodzieju Panie,
Pasterzu mój. Do tych czas w zaciszy pilnowałem młodey
trzodki twoiey, którąś dozorowi memu poruczył. najmilsza rzecz
dla mnie była bawić się z nią w zamknięciu, i dodawać iey po-
karmu potrzebnego do wzrostu w cnotach i Nauce. Zaszczycałś
mnie zawsze Mci Xiąże dowodami ukontentowania swego, z mo-
iey postugi; ale nieprzestawała na tym W. Xciey Mci dobroć
przewyższać moje zasługi, chciałeś mię widzieć na przestrzo-
ności. Wezwany byłem z woli Jego i Prześwietney Kommissyi
Edukacyi Narodowey do podziału publiczney postugi z tym prze-
zracnym gronem Mężow, których poważam i szacuję. Słodkie to
było dla mnie wezwanie, bo mam serce ohoćże, i do służenia
wszystkim gorące, ale oglądałem się na drobnosć sił i talentow mo-
ich.*

A

ich.

ich. Wasza Xcia Mość reflexyami swoimi serca mi dodałeś, a na-
koniec rozkazem swoim, któremu bydz powolnym za najswięt-
szą poczytam obligacyą, zupełnie ośmieliłeś.

Pozwolże tedy Mości Xiążę, ażeby w obecności twoiej o-
tworzył usta moje na zaczęcie lekcyi moich.

Z Waszym także pozwoleniem Jaśnie Wielmożni Nayszacuny-
si Goście, i z twoim godny Senacie Akademicki.

Jeżeli dla zachęcania do Nauk Moralnych powabow wyszukiwać potrzeba; Nauka podająca wiadomość dzieiow ludzkich wcale nie zna tey potrzeby. Dogadzając wrodzoney rozumu ciekawości, mile bawi myśl ludzką, słodzi na czytaniu lub słuchaniu dzieiow przepędzone chwile, i niekiedy pochwyconą omamiałą duszę, przedłużone nad Historią godziny za naykrótsze udać potrafi momenta. Wiadomości, których użyć, posuwając w naydawniejsze czasy, prowadząc po nayodleglejszych mieyscach, życie nie iako Człowieka przeciąga, i spokojnie siedzącego po wszystkich, bez doznania niewygod podróży, przewozi kraiach; czyni go Obywatelem wszystkiego świata, i współczesnym wszystkich wiekow. Zdaie mu się że w oczach iego ziemia się tworzy, ludzie się rodzą, po obszerności iey się rozchodzą, do społeczności się gromadzą, i narody formują. Patrzy na powstające Królestwa, widzi wzrost onychże. Jedne zadziwiają go swoim przemysłem w zaprowadzeniu rolnictwa, w wynalezieniu kunsztow, płodnością rozumu rodzącego nauki, biegłością w ustanowieniu rządu, praw, i porządku, wspaniałością Miast, rozkrzewieniem handlu, nieprzestanną chęcią pomnożenia swej pomyślności, zaleceniem się z męstwem, rozpostrzenieniem granic, ziednaniem sobie u sąsiadow powagi, a czasem bojaźni, respektu, szukania protekcyi, a w nayodleglejszych narodach powszechney sławy. Drugie przerażają go burzliwą swoją ruchawością; zawsze niespokojni, zawsze porywcy, i między sobą, i z Sąsiadami zgodzić się nie mogą. W tych różnych widokach różnie odzywające się czuje w sobie serce. Za jednymi się interesuje, szczęścia im życzy, dośfapionego winszuje; o trwałosc pomyślności ich troskliwy, na naymnieysze niebezpieczeństwo około losu ich się trwoży, nachyleniem się fortuny przeraża, nakoniec nad upadkiem cały rozrzewniony aż do łez, ubolewa. Inne wzruszają

w nim indygnacją, ze strachem na nie spogląda; gniew się w nim zaymuie, duch zemsty w nim się zapala; ale jeżeli tkliwe i do kompassyi skłonne sobie uformował serce, raczey do poprawy ich wzdycha, żąda okoliczności, któreby ich dziłość ugłaskaly, na nieporządki oczy otworzyły, występki ochydziły, i miłość cnoty zaszczepliły, a jeżeli życzenia swoje widzi spełnione, właśnie iakby ie sam podzwignął, z tego się weseli i raduie. Otoż słaby i mglisty prospekt wdziękow Historji, który w przeciągu lekcyi naszych stanie się perspektywą ukazującą iasną i obszerną przestronność.

Ale czyliż tymże się zalecać ma Nauka dziejow ludzkich? Niebrońmy iey wprawdzie tego przywileju, że słodkością swoją miłą czyni rozumowi zabawę, że rozprzestrzenia wiadomości sferę, że silnie wzrusza imaginacją, że sztucznie igra sprężynami serca ludzkiego. Niech bawi rozum Człowieka, ale razem niech go oświeca, niech go z przesądow oczyszcza, niech mu przyrodzoną iego ukaże ścieżkę, którąby chodząc, nie zbłądził, słowem; niech rozum wrośzadzaniu rzeczy uczyni sprawiedliwym. Niech się przymiła sercu ludzkiemu, ale razem niech go oczyszcza, niech go w zapędach iego wstrzymuie, niech mu podłości broni, niech go przyzwoicie wynosi; słowem, niech sercem zawsze, iak potrzeba kieruie. Tak iest, na samym kontentowaniu przestać niema, ale do pożytku dążyć powinna Historja. A jakież pożytek z Historji? któtko odpowiadam: Moralna i Polityczna Nauka. Te to dwie kolumny, na których wspiera się świat Moralny, oney potrzebuia, i za iey pomocą prac swoich w wyszukaniu prawd podjętych nayspeyniejszego skutku spodziewaią się, z czego tak się tłómaczę. —

Głoby mądrość powszechnie rządzila ludzmi, lekcyie iey byłyby łatwe, niezadawałyby rozumowi mozółu, niepotrzebowwałyby pracy i usiłowania Człowieka, owszem słodniałyby mu wszystkie onych prawdy; i zdawałoby mu się, iakoby razem z nim

x nim się zrodziły. Ale nieszczęście! tak wielka jest słabość ludzka, że wszędzie pełno widzieć się dać błędów, nieporządków, i spraw ludzkich wcale przeciwnych mądrości. Trudno jest po krętych prosto chodzić ścieżkach, trudno ze wsząd zastawionych uniknąć sideł, trudno niedać się porwać z impetem biegącemu potokowi; dopieroż kiedy osmielone zostaną passye, iak ie utrzymać? Cóż w ten czas czynić będzie mądrość? szeptać będzie pocichu lekcy swoje; nieśmiała, z modestyą błąd lub nieporządek ukazywać będzie, ale głos iey słaby przytłumiony zostanie od zuchwałych i rozhukanych passyi dumnego i groźliwego hałasu. Ale otworzyć tylko Księgę dziejów ludzkich, wytknąć z niey podobne błędy, podobne występki; ukazać fatalne skutki, nienadgrodzoną szkodę, która po błędach nastąpiła; zelżywość, hanbę, która występnego pokryła; okropny los krajów, do którego nieopatrzność Rządow one przywiodła; upadek Prowincyi, do którego rozwiązłość one popchnęła; ruinę najpotężniejszych Mocarstw, którą im korupcyja przyspieszyła; a pawnie w burzliwości swojej passye uśmierzać się będą, z wolną nastąpi spokoyność, i do słuchania mądrości przysposobi Człowieka. Toć iest, dla czego takowego gatunku dzieje w swoim magazynie składa Historya, i próżno iey wyrzucano, że mało chwalebnych ukazując przykładów, i więcej zaś szaleństwa ludzkiego przywodząc dowodów, szkaradnych korupcyi prezentując wzory, do obłąkania raczy służy rozumowi, i do zepsowania pomaga sercu. Niesprawiedliwa ta iest dla niey przymówka: Historya w układzie naszym cała ku pożytkowi obrócona, podaje do wiadomości zdróżności rozumu, ale zaraz onych lękać się każe; ukazuje występki, ale zaraz ie hydzi. Z czego już się wyżej wytłómaczyłem.

Widzicie tedy, godni słuchacze, iak się przysługuje Historya Moralney i Polityczney Nauce. Wziówszy się z niemi za ręce, wszędzie uprzęta dla nich zawady; wszędzie z niemi o dobro

dobro wszystkich troskliwa, przeszkody do szczęśliwości tak prywatney, iako i publiczney oddalić żąda. A o tey ostatney pozwólcie mi iedną uczynić uwagę.

Od samego początku uformowanych społeczności widziemy Narodow publiczne nieszczęśliwości: występki, które w osobności dręczyły ludzi, z niemi razem wcisnąwszy się do społeczności, całe dręczyły Narody. niesprawiedliwość, łakomstwo, ambicya, zazdrość wczesnie zaszczepiły nieprzyjaźń między krajami; iakichże spodziewać się należało owocow z tak zaraźliwego szczepu? Oto właśnie tych samych, które nam bez przestanku ukazuje Historya. Wszędzie rozterki, wszędzie gwałty, wszędzie wydzierania, pustoszenia, morderstwa, wszędzie obfite krwi ludzkiej rozlanie! Ależ przecie różne działy się rewolucye; na świecie: rolnictwo, kunszt, handel nieugłaskałyż narodow? iako żywo nieugłaskały! Ale przynamniej nauki, owe zwłaszcza, które prawidła przepisują sercu, nieprzybliżyłyż ludzi do siebie? niepowiązałyż ich wzajemną miłością? bynamniej! Ale to o dawniejszych Wiekach mówię, w których sztuki, nauki w dzieciństwie ieszcze zostawały? i te niczego niedokazały. Europa nasza, Europa oświecona, Europa ludzkość sławiąca, z żalością mówię, Europa nasza okropnie te w oczach naszych ieszcze wygrywa sceny! Ale wiek nasz nazwany Filozoficzny, ieszczeż tak ciężko błądzi? Ach boję się, ażeby potomność tego mu nazwiska, na które z wielu miar zasłużył, nieodmówiła, albo Filozofij iego niedośćateczności, albo przynamniej bojaźliwości nieprzyznała; alboż nie zna ieszcze sztuki uszczęśliwienia ludzi zgromadzonych w społeczności? inne nauki tak wygórowały, a ta iedna zaniedbana! ale uśmierzmy cokolwiek żalu, i wstrzymajmy zapęd tego narzekania. Zna wiek nasz sztukę rządzenia, zna; i nieodmałego czasu Europę w tey materji przestrze-

Rozrzuconę w pismach starca Ferneyskiego o barbarzyństwo

stwo wojen przymówki rozeszły się po wszystkich rękach, i od Monarchow nawet czytane były. Jego przykładem ośmieleni spokojni, i miłością szczęśliwości ludzkiej przejęci Filozofowie, wyrzucają potrosze z zakątkow swoich pisma swoje, i porządne nawet wydaia traktaty.

Nie zostają bez skutku te uczone prace, i zdawać się poczyna, że się z lekka gotuje rewolucya. Już postrzegamy że nie tak porywcze są do rozlania krwi Narody, że od Wojny unikają, rozpoczęte prędkiey kończą zaciętości i okrucieństwa pod czas onych się wystrzegają, posrzednictwa szukają, do przymierzow przystępują. Słabeć to wprawdzie są zadatki. Ach ten ci jest los świata tego, że nie rychło we wszystkim przychodzi do dobrego! trzeba cierpliwości, a tym czasem wspierać się nadzieją. Nie są ludzie tak złemi, iako ich niektórzy czarney żółci malowali Filozofowie; błędy ich, występki ich powiększey części pochodzą z niewiadomości, z przesądow, z poprzedzających ladańskich na świecie przykładow. Niech się oświeca niewiadomość, niech będą zepsowane przesady, niechay ohydzone zostaną przykłady (*Ten będzie cel Historji naszej,*) a powoli nadeydzie spokojność przyzwoita rozumney naturze.

Niewchodzę w roztrząszenie tego, pewny co mówię o *Pokoju wiecznym* (a) którego projekt systematycznie był wyłożony za czasow naszych. Serce ludzkie niepotrzebuie z wyiskrzoney imaginacyi urodzonych systematow. Niech się rzuci na łono natury, a ona go nauczy tego, co pewnie z pociechą séro tkliwych przedemną powiedziano (b), że *Autor* „*najwyższy wszystkiego, iako pewny ustanowił porządek w* „*Fizycznosci, tak go pewnie nieodmówił ani w Moralności.*

Oczyżno! smutnym twoim losem strapiona stękasz jeszcze na ciosy.

(a) *Systemne de Mr. l'Abbe de St Pierre.*

(b) *J. X. Stroynowski Professor Prawa natury i Politycznego w Prefacyi do swoich Lekcyi.*

ofofy, które ci zadawniona polityka zadała. Ale widzę, nie-tracisz nadziei i nam podnosisz serce. Pracujesz chwalebnie około oświecenia dzieci twoich za przewodnictwem mądrego Króla, i pomocą tych wielkich Mężów, którymś dozor edukacyi publiczney powierzyła; pewny to dowód, że powszechne w Kraju chcesz rozpuścić oświecenie. A czegoż bardziej życzyć sobie mamy? O Bóg daybyś ze sławą powstawszy, mieszkającej polityki lekcyę praktyczną całej Europie dawać mogła. Tego ci serdecznie życzę; i na tym kończąc mowę, wytlómaczenie układu moiego, do następującej odsyłam lekcyi.

Układ Lekcyi.

X. T. H. C. M. S. T. D. R. S. D. V.

Publiczny Historji uniwersalney Professor: w Poniedziałek, Srzodę i Piątek z rana lekcyę dawać będzie, w których stosując wiadomość dzieiow, całą ku pożytkowi, przyzwolętemi prawie ustawicznymi przeplatać ją będzie uwagami, nad początkiem, wzrostem, wygórowaniem i upadkiem Państw, nad ich prawami, obyczajnością, zwyczajami, religią, polityką, polem, naukami, sztukami, nad sławą wielkich ludzi których osobliwiey da poznać uczniom swoim &c. &c.

Temi wszystkimi uwagami zmierzać do tego będzie, ażeby wprawił rozum uczniów do gruntownego i sprawiedliwego sądzienia o rzeczach; oraz zachęcił serca do chwalebnych dzieł, tak prywatne Człowieka życie, iako i społeczność Kraiową uszczęśliwiających.

Historją dawną od naydawniejszych zacznie narodów Grecką a potem Rzymską obszerniey rozciągać.

Historją terażniejszą dzieląc na Epochy, do czasow naszych doprowadzi.

Na miejscach swoich w szeregu Epoch dzieiom Narodowym obszernieysze dawać będzie miejsce.

Pro-

Prospectus Lctionum.

T. H. P. C. M. S. T. D. R. S. D. V.

Publicus Historiæ universalis Professor diebus Lunæ; Mercurij & Veneris, horis matutinis lectiones suas instituet; utque rerum gestarum expositio ex integro audientium utilitati inserviat; eidem oportunas atque crebras adiunget notas ac animadversiones, in quibus disseret de ortu, progressu, amplitudine, potentia atque occasu Regnorum, tum Populorum; leges, mores, consuetudines, religionem, artem politicam, civilitatem, scientias, artes ac præclara Virorum illustrium merita diligenter enucleabit &c. &c. Horum omnium dissertationum scopus erit; auditorum mentem, ut recte ac solide de rebus iudicare valeat, idoneam ac expeditam reddere nec non eorumdem animos provocare ad exercitium virtutum, quæ tam privatam unuscuiusque hominis, quam publicam cuiusvis Reipublicæ prosperitatem constituunt.

Veterum Historiarum initium ducet ab antiquissimarum gentium descriptione. Enarrandis Græcorum ac Romanorum gestis diutius immorabitur

Recentiorem vero Historiam in notabiliores temporum Periodos distribuet, illamq; ad nostram usque prosequetur ætatem.

Suis locis in serie periodorum Historiam suæ gentis præ cæteris fusius tractabit.

KOMPLEMENT

*Do W. Jmć Pana Wolskiego Łowczyca
Nowogródzkiego Dnia 22. Listopada
Roku 1784 (a)*

Przynosisz mi WMć Pan obfity plon zasiewu mego; obfitość tę wybornemu gatunkowi ziemi, i doskonałemu iey uprawieniu przyznać należy. Bęłę zawsze wielbił te szczęśliwe dla mnie godziny, w których z taką korzyścią rzuciłem ziarno.

Przyimuję mile tę Książeczkę; spoglądanie na nią przypominać mi zawsze z pociechą będzie szczęśliwość moją, zem tak godnego miał ucznia, który z zupełną satysfakcją uczynił honor lekcyom moim. Ze WMć Pan dzieło swoje ofiarujesz samey przyjaźni i affektowi godnych swoich w nauce Towarzyszow, to, iako ukazanie słodny charakter Duszy iego tak tym więcej pomnaża we mnie dawno już powzięty szacunek zacney osoby iego, a oraz zapala serce moje do życzenia iak najgorętszego, ażeby te tak piękne i niepospolitość Duszy ukazujące dyspozycye, czasu swojego w Ojczyźnie uczczone zostały.

Pewny jestem, że wszyscy Jchmć przejętymi się czują odbierając ten dowód słodki przyjaźni i affektu WMć Pan, niewygłozując z pamięci swojej, i nim się zaszczycać będą; aniżeli zdarzą im się okazy oświadczenia swojej wdzięczności: tym czasem zachęceni tak pięknym przykładem, gorącą chęcią naśladowania wyplacać się będą.

(a) Tego dnia przy końcu Lekcyi szkolney rozdawał mowę swoją wspólnie uczniom swoim.

Ż Y C I E

JX. Tomasza Hussarzewskiego Kapłana Zgromadzenia XX. Missyonarzow. S. Teologij Doktora, i w Uniwersytecie Wileńskim, Historji powszechney wysłużonego Proffessora.

W sławionych cnotą, i nauką Ludzi, opisywać dzieje, pamięć ich pisma potomności podawać; odwieczny iest zwyczaj. Z Ducha Sgo to pochwalil Eklezyastyk Pański: *Wysławiajmy, mówion w Rozdziale 44. Mężę chwalebne. Ludzie wielcy cnotą, i mądrością swą obdarzeni. Starający się o pocziwość, w domach spokojność utrzymujący. Ci w rodzajach narodu swego, sławę otrzymali, a za dni swoich byli w uwielbieniu.* Takim był S. P. JX. Tomasz Hussarzewski Kapłan Zgromadzenia Missyonarzow; S. Teologij Doktor, Historji powszechney w Uniwersytecie Wileńskim Profefsor wysłużony: którego chwalebne czyny potomności podać, i w krótkości, dość długiego, ciąg życia Jego opisać, rzeczą słuszną, i żyjącym użyteczną bydz rozumiem.

X. Tomasz Hussarzewski, z Szlachetnych i zacnych Rodzicow narodził się, Roku 1732. Msca xbra 13. dnia. Uczciwe, i ze wfzech miar przystoynne miał wychowanie, którego zasadą była Religia, cnota, i gruntowna Chrześciana pobożność. W tey tak był mocno ugruntowanym, iż w młodych nawet latach iego nigdy po nim niepostrzeżono żadney płochości, i coby naymniey nawet cnotę, uczciwość, obrażać, i iey się sprzeciwiać mogło. Młodość iego poważną statecznością, i budującą wfzystkich skromnością, okraszona była: w prawdzie Jemu służy, co o Świętym Tobiaszu iest napisano: *cum esset junior omnibus, nihil tamen puerile gessit in opere.* Tobię Cap: imo. Dalekim on był od smutney ponurości, która cnotie w młodych szkodzi; ale też nie widać w nim było płochey wesołości. Zawzse był umiarkowanym, i rozsądnie umoderowanym. Uczciwość, przystoynność, wedle reguł Chrześcianańskiej polityki, i dobrej manieri, cnota z Religią dobrze w nim uformowana, w grzecznych ludzkości, i pięknie ułożonych, zawzse wydawała się postępkach, iż nic ni-

gdy grubego, dzikiego, wstręt i odrazę czyniącego postrzedź niemożna było. Mógł mówić z Salomonem: *Sortitus sum animam bonam*. Z rąk Nawyższego otrzymał Dufzę dobrą, do cnoty sklonną, przetoż od tego wszystkiego, co go splamieć mogło, wstręt, i odrazę niepospolitą okazywał, aż do zbytniego nawet sumnienia ściśnienia: od cienia i grzechowego pozorów daleko się zawżse uchylał, pięknemi i rzadkiemi natury, i łaski od Boga obdarzony darami, bystry mając dowcip, łatwo wszystko obemyliącą pojętność, zgłębiającą wszystko rozumu przenikliwość, a przytym szczegulną pamięć, którą, to wszystko co użytecznego słyseć, widzieć, i mógł czytać, u siebie zatrzymując; skarb nie mały pięknych wiadomości w czasie krótkim zgromadził sobie. Boiażn Boską za fundament wszelkiej umiejętności założywszy, w młodych iefzcze leciech, wiele nabył pożytecznych nauk, i rozlicznych umiejętności. Tak młode swe lata na świecie, bez skazy i zepsucia, przepędził S. P. Tomasz Hufszarzewski, a za Boskim idąc powołaniem roku 1751. stan Duchowny przyjął, i między Alumnów Seminarium Warszawskiego Sgo Krzyża został policzonym. Lecz w rok potym zabrawszy ochotę do Zgromadzenia Misyi, 1752. Msca Marca 19. dnia w nim był umieszczonym. W samym początku życia Misyjonarskiego, iawne dał dowody swej nieskażoney niewinności: i ci którzy mu się z bliska przypatrywali, i poufaley z nim obcowali, dali to o nim świadectwo, iż: *videbatur potius mundum nescivisse, quam reliquisse*. Niczym niezmazaną zachowawszy Dufzę, żadna w nim naganna nie panowała skłonność, od wszelkiego zdrożnego wolnym był nałogu. Wnowo przyjętym stanie, na nowo, z gorętszą usilnością, przykładal się do nabycia gruntownych cnot, i użytecznych, a stanowi swemu już koniecznie potrzebnych nauk. Jakoż usilowania iego niebyły daremne. Zawżse w nim wydawały się piękne cnot świętych wzory: słodki w mówieniu, miły, przyjemny w obcowaniu, cichy, łagodny, wszystkim uprzejmy, każdemu uniżony, powolny, i skłonny: w słowach ostróżny, i zastanawiający się, w czynieniu baczny, wszystko z długim namysłem przedsiębiorący, daleki on był od przepychu, i próżnego ambitu, od gniewu, i popędliwości, wewnętrzną serca iego pokorę, zewnętrżny układ, i bez podłości okazująca się submisyja, oznaczaly. Gniewać się i zapalać, prawie nie umiał. Naukom poświęciwszy prace swoje, w czy-

taniu był ustawicznym; od użytecznych książek nie go oderwać nie mogło, przetoż do nauczania innych przeznaczony, naprzód w Łowiczu Filozofij, a potem w Warszawie u Sgo Krzyża, różnych nauk dawał lekcyę, a w dopełnianiu takowego nauczania na siebie włożonego obowiązku, jak był najpracowitszym, tak też stał się uczącym się najużyteczniejszym. Przy trudnych Nauczyciela i Proffessora powinnościach, niezaniebgał Kapłańskich i Misyjonarskich obowiązków. Jęszcze Klerykiem będąc, dla Katechizowania jeździł na Misyę; przy obszerney w Warszawie Kościoła Sgo Krzyża Parafii, chodził do chorych dla Świętych Sakramentow onym administrowania. Kościelne w chorze utrzymywał spiewanie, w którym był naybiegleyszym. Kazania gorliwe, i składnie ułożone, z nauką i skruszeniem słuchających, dość często miewał. Tak S. P. JX. Hufsarzewski, pierwsze powołania Misyjonarskiego lata, w pracy, i Duchowney robocie przepędził, do wszystkiego ochoczy, i prędki, wszystkim się stawał użytecznym: przywykły ciągiem do użytecznych zabaw, w zgrzybialey nawet starości, nie znał co to jest próżnować, zawsze będąc pożytecznie zabawnym, każdego momentu korzystnie umiał użyć.

Gdy Roku 1760. Arcy Biskup Wiedeński i Kardynał Migazzy zażądał od JX. Piotra Sliwickiego, Wizytatora pod ten czas Zgromadzenia Misyi, aby mu kilku Kapłanow swego Zgromadzenia przysłał, dla uporządkowania swojego Seminaryum, JX. Hufsarzewski tam z JX. Hordełai był posłanym, gdzie przez lat 5. bawiać, cnotą, i nauką niepospolity dla siebie z iedną szacunek. Powróciwszy do Warszawy, znowu się pracowicie zajął edukacją i cwiczeniem w rozmaitych naukach, Duchowney młodzieży: i tą ulubioną sobie zatrudniając się pracą, oświecał rozумы staraniuswemu powierzonych, to przez prywatne rozmowy, to przez publiczne lekcyę. Aż Roku 1769. został przeznaczonym Regensem Seminaryum Dyecezalnego Wileńskiego, na którym urzędzie przez lat 22. zostając do uformowania dobrych, i światłych Kapłanow, znaywiększą przykładał się starannością. Sam cały rząd Duchowny w Seminaryum utrzymywał, sam konferencye tygodniowe do Klerykow miewał, do których się zawsze nabożnym pierwey Mszy Świętey odprawieniem przyspasabiał. Prywatne każdemu, wedle zdarzonych okoliczności przestrogi, zbawienne upomnienia, czy-

nił,

— † —

nił; zdrowe w nich wpaiał maxymy, mądre zdania, kształcił ich rozumy, i prostował serca, sam się całkowicie zajmując ich ćwiczeniem i edukacyą. Przy urzędzie zaś Regensa Seminarium, będąc oraz Przełożonym swego Zgromadzenia Osob, w tymże Seminarium rozmaite funkcyę sprawujących, w regularności onych utrzymywał, wedle chwalebnych tegoż Zgromadzenia ustaw i regul onemi zarządzając, często onych do pełnienia swych powinności pilnego, Seminarii Alumnow dozoru, zagrzewał, do doskonalenia się w naukach zachęcał, ku temu wszelkim sposobem onym dopomagał, przez szkolne zwłaszcza koncertacye, chwalebłą między niemi emulacyą zapalał. O krom tego w duchu powołania swego Zgromadzenia onych utrzymywać z usilnością starał się: Duchowne praktyki, i ćwiczenia, regułą przepisane zachowując naywytworniey. Liczne za jego rządów Dyecezałne Seminarium, zawsze do Pięciudziest i więcej licząc Alumnow, na podziw kwitneło: żywo do nauk się brali, a w nich jedni drugich wyprzedzając, po odbytych zwyczajnych Examinach, i publicznych z chwałą dysputach, szkolne stopnie w Uniwersytecie Wileńskim otrzymywali; a ich Profesorowie, z najsławniejszymi słynącey Societatis Jesu, w tymże Uniwersytecie, Mistrzami, we wszelkich naukach w zapasy idąc, z chwalebney emulacyi i gorliwego swego naczelnika zagzewu, przez okazałe w Biskupim Pałacu dawane experymenta, w przytomności S. P. JO. Xcia Jegomości Mafsałskiego Biskupa Wileńskiego, i całej Prześwietney Kapituły, od światłych icy Członkow, publicznie doświadczeni; zażyczyt Duchowieństwu, pociechę gorliwemu Pasterzowi, przynosili.

Tak kiedy S. P. JX. Hufszarzewski iedynie się zatrudniał edukacyą Alumnow, i dalszym Seminarii rzędem; będący pod ten czas Zgromadzenia Misyi Wizytator JX. Piotr Sliwicki, zlecał mu nie których domow swego Zgromadzenia, w tych stronach będących, wizyty, które on chwalebnie, z satysfakcyą i pożytkiem wszyskch odbywał. Lecz i Nayświętszy Papież Pius szósty, za Panowania nieśmiertelney sławy Katarzyny agiey Imperatorowej Rosyiskiey, na Wizytatora Kościołow Rzymско-Katolickiego wyznania, w Rosyi przez niektórych Zakonnikow, pod ten czas utrzymywanych, onego przeznaczył: acz dla zażlych potym odmian, to przeznaczenie skutku swego nie wzięło. Więc gdy, około Roku 1782.

Mąż

Mąż w
fzey O
zacne
JW. J
wersy
strono
ler, z
biegły
i naz
mu A
dukac
skim,
wiło
kazał
ności
skie
mas
kolai
spozy
bie s
leńsk

wers
przy
Osob
styn
czal
prac
niey
dla
wa j
mył
ntoz
mac

Mąż wielki, dla nauk z rodzony, naukom cały poświęcony, a od Naywyższej Opatrzności na odnowę Uniwersytetu Wileńskiego, po ustaniu przeznaczonego Societatis Jesu Zakonu, barzo pochyłonego, przeznaczony; JW. JX. Marcin Poczebut Prałat Dziekan Smoleński, wypracowany Uniwersytetu Wileńskiego Rektor, sławnego w Europie Obserwatorium Astronomicznego Instytutor, Orderu Orła białego, i Sgo Stanisława Kawaler, zaczął zbierać ludzi nauką sławnych, w przebranych umiętnościach biegłych, chcąc publiczne Nauk Katedry Niemi osadzić, między innemi i nazego S. P. JX. Hufszarzewskiego, JO. Xciu Jegomości Poniatowskiemu Arcy Biskupowi Gnieznienskiemu, Prymasowi, i całej Kommissyi edukacyney przedstawił; do dawania publicznych w Uniwersytecie Wileńskim, powfszechney Historyi Lekcyi, zaprosił, i wezwał. Mocno to zastanowiło S. P. JX. Hufszarzewskiego, który od wfzelkier dalekim będąc okazalności, w zaciszu tylko, i zataieniu zostając, starał się byđż publiczności użytecznym. Lecż silne i poważne przekładania, JO. Xcia Małsałskiego Biskupa Wileńskiego, na wielokrotne JO. Xcia Jegomości Prymasa powtórzone żądania, a fzczećgownie wola i zażła w tym od JX. Miłkołaja Sieminskiego Wizytatora Generalnego Zgromadzenia Misysy, dyspozycya, skłoniły onego, iż nie jakieś czyniąc zmuszenie wrodzoney sobie skromności i pokorze, przyjął urząd publicznego w Uniwersytecie Wileńskim Historyi powfszechney Profefsora.

Roku tedy 1782. S. P. JX. Tomasz Hufszarzewski, zostawfzy w Uniwersytecie Wileńskim zařczyconym Doktora S. Teologij tytułem, w przytomności JO. Xcia Jegomości Małsałskiego Biskupa Wileńskiego, Osobprzezacne grono Uniwersytetu Wileńskiego składających, i wielu dystryngwowanych gości, po piękney, krótko mianey przedmowie, rozpoczął swe lekcye: które ciągiem nieprzerwanym przez lat 22. dawał najpracowiciey. Na lekcye iego był konkurs słuchaczow znamienity; znaczniejszy nawet Damy, i Kawalerowie na nie ugęfzczali, i z nich naywiększą dla siebie, przy znaczney oświecenia korzyści, satysfakcyą odnosili. Mowa jego słodko plynna, żywa, wfzystkiego, co opowiadał, pamięć, bez pomyłki i zacięcia się przedziwny, a zawfze naturalny, i do materyi przyatofowany rzeczy rozkład, iasne we wfzystkim, i związle tło. maczenie się, wfzystkich zadziwiał, i wabiły. Uwagi nad Historyi przy-

przypadkami, Narodów dziełami, zawsze gruntowne, nigdy czerze ani próżne; zdrową politykę, rząd dobry, świętą Jezusa Chrystusa Religiją podawały, zamięlowanie dobrego Obywatelstwa, szacunek cnoty, w umysł i serca słuchających wrażały: występki, rozpustę, ohydzały. Rozumy swych uczniów oświecając, rozlicznemi a zawsze pożytecznemi wiadomościami onych ubogacając, zafzczepiał w nich gruntowną pobożność, prawdziwą Jezusa Chrystusa Religiją. Zdrowey uczył Filozofii, tym przeciwne zbijał błędy, rozwiązłości, irreligij, niezbożności, ohydzał maxymy. Tę jego pracowitą gorliwość około wydoskonalenia swych uczniów, w użytecznych naukach i przysposobieniu onych do wszystkiego dobrego, znali Ludzie w Narodzie zacni, powagą, nauką, religiją, duchem prawdziwego Obywatelstwa sławni, i onego wielce sobie poważali. Jaki miał onego szacunek. Najjaśniejszy Stanisław August Król Polski, który mądrych, i Kraiowi użytecznych umiał cenić ludzi, okazał, przesyłając onemu pierścień z przyłączonym chlubnym, i nader podchlebnym do niego pisanym listem. Z takim słuchaczow swych użytkiem S. P. JX. Hufsarzewski dawał swe lekcye: lecz to chcąc doskonaley jefzcze wypełniać, co na niego publicznego nauczyciela wkładał urząd, innemu zdawfzy rząd Seminarium Dyceczalnego Wileńskiego, sam się przeniósł na mieszkanie do domu Montis Salvatoris, gdzie ciągle przez lat 15. aż do dnia śmierci swej prze-mieszkał.

Jak w domu Wileńskim Montis Salvatoris osiadł S. P. JX. Hufsarzewski, sposob życia iego był wszystkich zadziwiający, i wielce budujący. Zawsze w swych stancyach zostając, żadnych sobie nie czynił rozrywek, ledwo latem, przy piękney pogodzie, przez kwadrans ieden lub drugi po ogrodzie, krótkiey użył przechadzki: zawsze czytaniem Książek zabawionym znajdował się; na publiczne, które w Uniwersytecie Wileńskim dawał lekcye, nad zwyczajnym gotował się sposobem, nie tylko wszystkie, i całe na to obracał dni, lecz i znaczną część nocy na tołożył. W same dni lekcyi, od poranku do godziny, w której na lekcye wyjeżdżał, nikomu przystępu do siebie niedając, cały był ponurzony, w układaniu sobie w pamięci tego, co na lekcyi mówić miał; to postrzegali zawsze ci, którzy dla konieczney potrzeby w takowe czasu pory, ku niemu zbliżyć się znagleni byli. Takowe zaś S. P. JX. Hufsarzewskiego w da-

— * —
waniu publicznych lekcyi, usiłowania, i pracowite do nich przyspasabia-
nia się, to sprawowały, iż lubo przez lat 22. swojej Profeksoryi, kilka ra-
zy całą Uniwersalną przebiegł Historyą, zawfze iednak nowemi nad świa-
ta dzieiami czynionemi uwagami, z nich wyciągniętemi wnioskami, mą-
drym onych do teraznieyszych czasow zastosowaniem, użytecznie zaba-
wiał swych uczniów, i onych swoiemi wiadomościami ubogacał. Lecz te u-
siłowania, onego znacznie wycięczały, i siły, iuż i samym podeszłym
wiekiem nad wątłone, wyniszczały. Za usilną więc prozbą swoich, w Ro-
ku 1805. poprzestał dawać lekcyi, iednak naymilszey dla siebie zabawy,
którą miał z czytania ksiąg, nie przestał, aż do dnia śmierci swojej: czas
prawie cały na tym przepędzając. Przy tak pracowitym i naywytworniey-
szym pełnieniu publicznego w Uniwersytecie Wileńskim Profeksora obo-
wiązkow: S. P. JX. Hussarzewski nad to ieszcze i swemu użyzcziąc się
Zgromadzeniu, nie zapominał, ani zaniechywał powinności stanu i po-
wołania swego. Przeniosłszy się z Seminaryum Dyecezalnego na mieszkanie
do domu Montis Salvatoris, tam przez lat kilka dawał lekcyę Pisma Sgo i o-
ne tłumaczył. Pacierze Kapłańskie codziennie znaywiększą gorącością
Ducha, które go nie kiedy w jakowys nad zwyczajny zapal nabożeństwa
zapędzwały, odmawiał, nad każdym słowem, i Pisma Sgo wyrazem zastana-
wiając się, one rozbierał i w nim sobie nabożnie smakując. Również we
dni Święte, Niedzielne, i uroczyste, z przedziwną skromnością, nabo-
żeństwem, i Ducharózzewnieniem miewał Mszę S. każdy patrząc na iego
nabożną ukladność, i całego w tey świętości ponurzenie, krufzył się na
sercu, i zapalał. Długie, do kilku godzin trwające, czynił do Mszy świętey
przygotowanie, a w iey odprawianiu, nayszkrupulatniey, naydrobniey-
sze nawet obrządki, zachowywał. W świętey Jezusa Chrystusa re-
ligii mocno ugruntowany, i zdrową Filozofią oświecony, poznawał, i
poważał święte stanu i powołania swego obowiązki, szacował Zgromadze-
nia swego Reguły, i przepisy, czcił sluby, któremi się, ile niesie kondy-
cya świeckich Kapłanow w społeczności żyjących, Misyjonarze Bogu obo-
wiązują. Mąż tak oświecony, nie nigdy nie przedsięwziół, w czymby się
swego pierwey nie dołożył Przełożonego: na kupno ksiązek, czynienie
jałmużn, wsparcie ubogich, i drobneyse ku swym potrzebom wydatki,
brał od niego pozwolenie, i co rocznie prosił, aby było onemu ponowio-
ne.

ne. Do swego Zgromadzenia będąc nayprzywiązanym, chwiejących się w swym Powołaniu mądrymi, i przekonywającymi racjami, perswazyami, w nim utrzymywał, wszystkim stałość w raz przyjętym stanie, próżność, zawadność światowych nadziei, szczęśliwość miernego, ale dobrze urządzonego pożycia, wpaiał; przeciwne sentymenta ganił, i mocnym duchem zbiaiał. W takowych świętych, pracowitych, i użytecznych zabawach S. P. JX. Hufarszewski życie swe przepędził, i do sędziwey, lecz w niczym nie uposledzoney, przyszedł starości. Po odbytych w roku 1806. uroczyscie drugich Prymicyach, czerstwość zdrowia iego odmianie uległa, siły iego waleć poczęły i nie znacznie ku końcowi życia nachylać się poczoł. Pamięć, przytomność, moc członkow ciała, słabieć poczęła: zaś przy końcu Roku 1807. dwóma zwłazcza tygodniami przed śmiercią, zupełnie ocieżał, i osłabienie nań kilka razy tak gwałtowne przypadło, iż w tym za ledwo nie dokonał biegu życia swego; orzeźwiony jednak, i pokrzepiony; dnia, który uprzedził śmierć iego, ostatnią swą wolą i dyspozycyą przytomnym oświadczywszy, Kapłanow, którzy dość długo w noc onego zabawiali, naymiley pożegnawszy, za czynione sobie posługi w dzięczność oświadczywszy, onych pożegnał. Noc całą na gorących do Boga westchnieniach przepędził, na zaiutrz, to iest dnia 1go Decembra który był 13 tegoż Miesiaca podług Łacinskiego Kalendarza, rano o godzinie szóstey, wpadł w słabość, a wzięwszy ostatnie od przytomnego Kapłana rozgrzeżenie, leciusenko skonał. Umarł mając lat życia swego 75. tegoż samego dnia, i tey czasu pory, którey się narodził.





